WYDANIE POŁUDNIOWE.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacyi „Głosu Narodu“. —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacji nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ori w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Nr 144 Kraków piątek 29 marca 1907 r. ROK XV.

Chłopskie kandydatury.

Posłowie chłopi są specyalnością galicyjską, i to nie nową. Tak samo, jak obecnie rząd rosyjski, stwarzając ustawę wyborczą dla Dumy, „otworzył na oścież“ — mówiąc frazesem naszych socyalistów i ludowców, „wrota parlamentu dla ludu“ — tak i rząd austryacki, układając Schmerlingowską ordynacyę wyborczą najobficiej zaopatrzył w mandaty kuryę włościańską.

A nietylko w teoretycznej zasadzie przyznano najwięcej mandatów włościaństwu, które podówczas było jedynem przedstawicielstwem ludu — bo klasa robotnicza jeszcze się była nie wytworzyła — ale też w praktyce starano się przy pomocy wszelkich rządowi przysługujących środków i sposobów, wprowadzić do parlamentu i sejmu jak najwięcej chłopów.

Bywało już tedy na początku konstytucyjnego naszego życia, „posłów-chłopów“ po kilkudziesięciu w Sejmie i po kilkunastu w parlamencie. Byli to posłowie „czystej krwi“ rządowi, cała nadzieja i podpora „reakcyi“ — partya par exellence „cesarska“ dla obrony tronu przed rewolucyjnymi zapędami szlachty i inteligencyi.

I znowu jak dziś zawiodły nadzieje pokładane w „trudownikach“ — tak wówczas zawiodły rachuby cesarskiego rządu, układane na podstawie nadzieji pokładanych w posłach chłopach, tak polskich jak ruskich.

A musiały przyjść te zawody, bo w walce parlamentarnej, w pracy ustawodawczej, w dążeniach do wyszukania i zdobycia nowych dróg życia społecznego i ekonomicznego, siła fizyczna jest zerem, a nawet czemś gorszem, bo jest pętem nałożonem na nogi, wstrzymującem postęp i pochód naprzód.

Więc też rząd austryacki, przekonawszy się, że „posłowie chłopi“ w ciałach ustawodawczych niezdolni są podpierać reakcyę, że oni go tylko kompromitują, wyrzekł się ich — i przez dwie kadencje sejmowe od r. 1877 do 1889 nie było w Sejmie i parlamencie żadnego polskiego chłopa.

Nie powiemy, że w tym czasie w ciałach ustawodawczych uchwalono coś szkodliwego dla ludu, albo go krzywdzącego — lecz to stanowczo musimy powiedzieć, że zmarnowano cały ten okres czasu, w którym można było i należało materjał surowy, porzucony przez rząd reakcyjny, przerobić, przekształcić i wytworzyć z niego siłę narodową, tak współdziałającą z głową, z inteligencyą narodu, jak to widzimy w Wielkopolsce.

I dla tego, że się to nie stało, dziś spełnia się „klątwa złego czynu“ — znowu ten lud, jeszcze w przeważnej części niewyrobiony, nieuświadomiony dostatecznie, chce za narzędzie przeciw nam obrocić absolutyzm i tyrania idąca od dołu.

Najlepszy to dowód, że obydwa te absolutyzmy w gruncie rzeczy nie różnią się między sobą, że są wrogami prawdziwej oświaty i postępu, opartego na cywilizacyjnej myśli i rozwoju, a dążą jedynie do tego, aby wolę swoją i poglądy swoje, bez względu na to, czy są uzasadnione i pożyteczne, narzucić wszystkim, a to przy pomocy tej samej, liczebnej i brutalnej siły.

Absolutyzm cezaryzmu i absolutyzm rewolucyjny identycznego używają hasła: „Lud najliczniejszy — jemu największe należą się prawa, największa liczba mandatów“ Pierwszy tworzy i uzbraja „czarne seciny“ a drugi „czerwone“ — jedne przeciw drugim, a obie na szkodę społeczeństwa i narodu.

A dzieje się to wszystko z tego powodu, że jak wspomniano, ci którzy najwłaściwiej powołaniby byli do tego. ażyby masy ludowe religijnie, moralnie i narodowo dźwigać, dali się wyprzedzić dwu skrajnym żywiołom, mającym jeden cel, panowania przy pomocy mas ciemnych.

Nie ulega wątpliwości, że same te szerokie masy ludności używane za narzędzie przez jeden czy drugi absolutyzm, wychodzą na tem jak najgorzej! Łechta się wprawdzie ambicya tych mas, budzi w nich żądze i namiętności ludzi obietnicami, o których dotrzymaniu nikt nie myśli — ale w rzeczywistości ani oświata nie wzrasta wśród roznamiętnienia, ani dobrobyt nie podnosi się przez brak rozumnej i wytwórczej pracy.

Ztąd dla wszystkich którym drogie są niezmiernie ideały ludzkości: wiara, prawda i sprawiedliwość wypływa ten naglący i konieczny obowiązek, zwalczania fałszywych, tylko zmysły ludu łechcących haseł i dążności, które w obecnej chwili skoncentrowały się w tem jednem: „Wybierajcie chłopa na posła“.

Mówią niektórzy, że dziś się to hasło tak przyjęło i zakorzeniło wśród ludu, że trzeba się z niem koniecznie liczyć.

Oczywiście, skoro jakaś choroba wniknie w organizm, trzeba się z nią liczyć, ale w tym celu aby ją „leczyć“ i usunąć. lecz nie na to, aby ją rozszerzać i na zdrowe jeszcze części organizmu.

A zatem, gdzie nie ma z narodowych lub innych względów nieuniknionej potrzeby popierania kandydatury chłopa, czyli mówiąc ogólniej, człowieka pozbawionego wszelkich kwalifikacji poselskich, tam krzywdą i szkodą jest dla samego ludu, stawiać taką kandydaturę z pobudek tylko partyjnych, dlatego że ów kandydat „przystał“ do tego lub owego stronnictwa.

A błąd ten popełniają wszystkie stronnictwa nasze, co jest może liczeniem się z prądem i lekkim sposobem werbowania sobie zwolenników, lecz nie jest leczeniem szkodliwej dla całego społeczeństwa—i samego ludu choroby.

Z Dumy.

Petersburg 27 marca.

Nie ochłonęła jeszcze nadnewska stolica z wrażenia wywołanego przez efektowne istotnie zachowanie się prezesa ministrów w sprawie wniosku Rodiczewa.

Czyżby Stołypin dokonał czynu, zapewniającego Dumie większość? — brzmiało pytanie w koloarach Dumy.

Nie umiano na to pytanie odpowiedzieć sobie na razie, nie umieli posłowie zaspokoić ciekawości interpelujących o to obywateli.

Prasa konserwatywna głosiła hymny pochwalne na cześć premiera, jeden tylko stary Suworin w swoim organie pessymistycznie odzywa się o dziele zjednoczenia odłamu prawicy z lewicą, przyznając zarazem Stołypinowi duży spryt polityczny.

Pomiędzy przedstawicielami skrajnej lewicy i kadetów rozgrywały się w pierwszej chwili dość pocieszne sceny,

Winszuję wam sukcesu! zawołał pewien poseł, socyalny rewolucyonista pod adresem kolegi kadeta.

Zaczepiony przełknął gorzką pigułkę i poszedł z propozycyą cofnięcia wniosku Rodiczewa. Trafił na ogólną konsternacyę, lecz w końcu postanowiono wytrwać na niewygodnej placówce. Takie i tym podobne impresyjne wprawdzie wrażenia wydać się chyba nie mogą zbyt silnym kitem dla owej większości, Jest ona jedynie sztucznym zlepkiem, który na każdym kroku rwać się i rozpadać musi. W każdym razie ów bezsprzeczny spryt premiera pozwoli mu załatwić w drodze parlamentarnej najważniejszą na razie dla państwa sprawę budżetu.

O utworzeniu się licznych komisyj, w skład których dość licznie weszli nasi posłowie, doniosły Wam już depesze. nie będę się więc nad tą sprawą rozwodził, a przejdę do dalszych wrażeń z Dumy. Są one dla nas dość ponure.

Co pan sądzisz o stanowisku Stołypina względem polaków? zapytałem jednego posła.

Jest niestety niechętne, pozostaje on pod wpływem swego polako—żerczego otoczenia.

To też w Kole polskiem coraz silniej zarysowywać się poczynają różnice zapatrywań na przyszłość i kierunek naszej polityki. Nawet realiści (ugodowcy) odzywają się dość głośno że trzeba stale trwać w opozycyi wobec rządu, dopokąd nie nastąpi zmiana gabinetu.

Mniej zachęcająco rozbrzmiewa ton odpowiedzi Stołypina na wniosek zniesienia sądów polowych. Premier obiecał złagodzić działalność tej instytucyi, a zniesienie jej czyni zależnem od dalszego rozwoju wypadków zarówno w łonie samej Dumy jak społeczeństwa. Na tle tej odpowiedzi toczy się nader ożywiona i interesująca dyskusya.

Mowcy lewicy w płomiennych słowach zwalczają sądy polowe, nazywając je hańbą Rosyi. Potępili je duchowni rosyjscy, zasiadający na ławach poselskich.

Duchowny Tichwiński (poseł z gub. Wiackiej) woła: Nikt nie przychodzi na świat jako przestępca. Winnymi przestępstw są nasi kierownicy, nasz rząd.

Październikowiec Kapustin (poseł z Kazania) mówi między innemi: Prawda i łaska! Niech żyje w sądach spuścizna cesarza oswobodziciela! W sądzie polowym niema ani prawdy, ani łaski. Oko za oko, ząb za ząb, nie może być środkiem walki silnego rządu.

Nawet Kruszewan oświadczył się za zniesieniem sądów polowych, zaznaczając jednocześnie, że na terror ze strony rewolucyonistów będzie umiała jego partya poradzić sobie bez sądów polowych.

Gorącymi obrońcami sądów polowych byli: Szulgin (poseł wołyński - prawica) oraz Puriszkiewicz, który wzywa kadetów, aby najpierw uspokoili rewolucyę i usunęli zabijanie przez rewolucyonistów członków rządu, a wtedy i sądy polowe ustaną. Są one odpowiedzią na sądy rewolucyjne stokroć krwawsze.

Po wyjaśnieniach kilku mowców, że sądy polowe ze stanowiska prawodawczego i państwowego są anomalią zabrał głos poseł socyalno rewolucyjny z gub. saratowskiej, Riachin. Oświadczył on w odpowiedzi Puriszkiewiczowi, że partyja eserów nie wybrała terroru jako cel, a tylko jako środek. Skoro naród rosyjski otrzyma wszelkie przyrzeczone wolności, partyę eserów wyrzeknie stę środków, których obecnie używa.

Bardzo dodatnie wrażenie wywarło przemówienie posła miasta Warszawy, Nowodworskiego. Zaznaczył on, że najczęściej z Polski przychodzą wieści o wykonaniu wyroków sądów polowych, które stanowią zorganizowaną przemoc rządową i samowolę. Sędziowie tej instytucyi mylą się niezwykle często, a ofiarą tych pomyłek padają ludzie niewinni. Skoro Stołypin oświadczył, iż potępia samowolę i gwałty, ponieważ rodzą one zawsze nowe gwałty, zgoda rządu na wniosek zniesienia sądów polowych powinna być niewątpliwą.

Około 6 wieczorem zamknął prezes obrady. Do głosów zapisanych jeszcze 52 mowców.

Wyszliśmy z posiedzenia Dumy nastrojeni smutnie. Obrady toczyły się o krwawych hekatombach, składanych na ołtarzu ciemnoty i ucisku, ktore wywołały w końcu straszny zamęt i ogólne rozprzężenie.

Niema nadziei, aby tak rychło usunięto zbrodnie sądów polowych, a tem więcej stany wyjątkowe — mówił do mnie towarzysz pracy zawodowej.

Niestety! Łudzić się trudno, pocieszajmy się jednak istnieniem zasadniczych przepisów państwowych, wedle których instytucya sądów polowych zostaje zniesiona z natury rzeczy po 2 miesiącach trwania obrad Dumy.

Cóż więc Stołypinowi zależy na przeciąganiu nieznośnego stanu rzeczy? Czyżby przeczuczuwał, że Duma obecna nie będzie miała tak długiego żywota?

Wszakże stosunki układać się zaczynają względnie pomyślnie.

Tak. Pamiętajmy jednak, że sprawa agrarna może zupełnie zmienić Eldorado parlamentarne.

Kadeci oraz prawica wraz z 47 polakami dadzą większość.

To pytanie. Kadeci zbyt się zaawansowali, zresztą przewidywać można awantury ze strony trudowików i socyalistów. Taki stan rzeczy nie daje rękojmi trwałości Dumy.

Szliśmy dalej w milczeniu, zamyśleni nad losem okrętu państwowego co przez sterników, nie przez bałwany strącony został w zdradne mielizny, jak słusznie wieszcz nasz powiedział wprawdzie nie o Rosyi.

Rozruchy w Rumunji.

Z Bukaresztu piszą o powodach obecnego wybuchu:

Większość bojarów rumuńskich, przenosząc życie miejskie, nad udział w polityce i rządach, nieadministruje sama swemi majątkami, ale je wydzierżawia. Dawniej wydzierżawiała chłopom po cenach bardzo nizkich, po 5 do 8 franków za hektar. Dzierżawca za tak nizką tenutę doskonale opłaca się chłopom, chociaż prowadzili oni pierwotne gospodarstwo trzypolowe, a że przytem naj częściej prawem kaduka wypasali lasy, wiedli żywot dość wygodny, bez wielkich trosk i bez wielkiej pracy. Takie złote czasy dla chłopów zaczęły się jednak kończyć, gdy właściciele większych posiadłości pomyśleli o gospodarce racyonalniejszej. Zamiast wydzierżawiać chłopom małe parcele, wydzierżawiali całe kompleksy na warunkach o wiele korzystniejszych dla siebie. Wielkimi dzierżawcami byli w Mołdawji żydzi, na Wołoszy grecy. Ci wielcy dzierżawcy mu sieli wprowadzić postępowe gospodarstwo, aby wydobyć zysk, musieli sprowadzić maszyny i no we narzędzia rolnicze, a gdy chłop tutejszy, ciemny a z natury leniwy, nie chciał się nagiąć do nowych stosunków, sprowadzali robotników z Bukowiny, Galicyi i Węgier pozostawiając chłopa tutejszego jego losowi.

Wielcy dzierżawcy robili interesy świetne i to zachęcało coraz to nowych kapitalistów żydowskich i greckich do rzucania się na przedsiębiorstwo dzierżawienia wielkich obszarów. A że płacili oni bojarom o wiele większe czynsze, ani żeli dawniej chłopi, więc bojarzy, zwłaszcza od trzech lat gdy zdobyli większość w rządzie, otaczali swoich dzierżawców opieką, wyrabiali im przywileje, indygenaty. W ten sosób dzierżawcy, jednocześnie się bogacąc, rośli w siłę i panoszyli się.

Stawszy się jednak silnymi, zaczęli wyzyskiwać swoje stanowisko. Związali się w rodzaj trustu, na którego czele stanęli energiczni i przedsiębiorczy bracia Fischerowie. O rozmiarach tego trustu powiedzieć można to, że sami Fischerowie dzierżawią 69 majątków o obszarze 160.000 hektarów. Płacą oni średnio 20 franków za hektar co wprawdzie stanowi dla właścicieli potrójny dochód w porównaniu z tem, jaki przedtem, wydzierżawiając chłopom grunta, otrzymywali, ale co jeszcze, w uwzględnieniu wydajności ziemi i ogólnych stosunków ekonomicznych jest czynszem bardzo nizkim.

Od niedawnego czasu ci hurtowni dzierżawcy a przedewszystkiem rodzina Fischerów i druga rodzina Justerów, wprowadzili iście amerykański system poddzierżawiania chłopom małych parcel po 40 do 60 franków za hektar. W porównaniu z czynszem jaki sami płacili, czynsz poddzierżawny był ogromny, lichwiarski.

O ruchu kobiecym w Niemczech, Francji i Polsce.

(Ciąg dalszy).

Początek agitacji socyalistycznej datuje się od chwili gdy program Erfurski z 1891 po stawił sobie za cel wciągnięcie w ruch socyalistyczny kobiety obiecując im równouprawnienie polityczne.

Idąc zatem konsekwentnie socyaliści wciągnęli kobiety do swej organizacyi ustanawiając osoby zaufane „Vertrauenspersonen" a od r. 1896 Klara Zetkin należy do głównego Zarządu. Stanęła ona na czele dziennika socyalistycznego dla kobiet p. t. Gleichheit.

Ze sprawozdań umieszczonych właśnie w tem piśmie dowiedzieć się można o przebiegu „Frauenkonferenz" w Mannheim która się odbyła w czasie ogólnego wiecu socyalistów 22 i 23 września 1906.

Z dumą skonstantowała towarzyszka Baader że w ciągu 2 lat liczba prenumeratorek wzrosła z 11.000 na 44.000, zaś liczba zorganizowanych robotnic dosięga 75.000. — Jako przedmiot obrad było prawo głosowania dla kobiet, opieka nad matkami, oraz agitacja wśród sług i robotnic rolnych. Występujące coraz więcej obok Klary Zetkin towarzyszki Zietz i Grünberg w płomienistych słowach wskazywały konieczność obudzenia z letargu prowincyj gdzie kobiety jeszcze są skrępowane średniowiecznymi przesądami i wydane na łup wyzyskowi.

Niestety energiczna i ruchliwa propaganda groźne i skuteczne zataca kręgi: ruch socjalistyczny zdobywa kobiety młodszego pokolenia z wielką wprawą. Przeglądając cały rocznik pisma Gleichkeit łatwo można zdać sprawę z wpływu jakie zdobywa to pismo energicznem konsekwentnem przeprowadzeniem swych idei.

Pod względem religijnym i obyczajowym muszą fatalnie oddziaływać artykuły pisane przez bardzo zdolne pióra, które nienaruszając praktycznych obslonek utylitarnej etyki sięgają w sam rdzeń wierzeń. Bardzo obrazowe i jasne przedstawianie wyzysków po fabrykach utrzymuje stale niechęć do klas posiadających.

Każdy numer „Gleichheit" to niezwykle u miejętnie zestawiona doza fermentu mającego rozniecać nienawiść w seriach i przygotowywać przez kobiety panowanie socyalizmu w rodzinach. A choć przy najnowszych wyborach do parlamentu, — socyaliści stracili tak znaczną ilość mandatów, to ogólna liczba głosów socjalistycznej partyi wskazuje wzrost wyborców głosujących w różnych prowincjach Niemiec.

Socjalistki nigdy nie łączą się pod żadnym pozorem nawet w podobnych dążeniach z kobietami ciemnych przekonań.

Ostro też i stale zaznaczają tę odmienność dyametralną od tych które określają jako klikę burżuazyjną.

Różnorodne grupy kobiet z klas średnich należące do przeróżnych stowarzyszeń, założyły w roku 1894 ogólny Związek niemieckich Stowarzyszeń kobiecych.

Obecnie liczba poszczególnych organizacyi tutaj należących wynosi 193. Jako cel określa statut dążności do ujednostajnienia i wzmocnienia dążeń mających strzedz dobra rodzin i ludu oraz podniesienia kobiet na polu umysłowem, ekonomicznem, socyalnem i prawnem.

Pierwszą przewodniczącą była przyjaciółka założycielki Bundu Luizy Otto — pani Augusta Schmidt. Od roku 1900 przewodniczącą została Marja Stritt — organem związku jest **Zentralblatt des Bundes deutscher Frauenverei** ne z którego to czasopisma najłatwiej przychodzi się zoryentować o działalności Frauenbundu.

Zawiera on najróżnorodniejsze odcienia i opinie z wykluczeniem jednak ruchu socjalistycznego.

Jednakże bardzo radykalna partya Związku t. zw. Radikale przez swoje wybitnie zaznaczone stanowisko w kwestyach nowej etyki i wolnej miłości wywołuje w Związku rozdział coraz więcej się zarysowujący. Minna Cauer, Anita Augsburg i Marya Lisznewska szerzą te swoje poglądy w piśmie „Frauenbewegung" a przez stowarzyszenie Frauenwohl do bijają się coraz energiczniej o równouprawnienie polityczne oraz o wyzwolenie kobiet z pęt dawniej uznawanych zasad.

Starsza i więcej konserwatywna część związku stale zaznacza odrębność swych przekonań w tym względzie.

Związek stowarzyszeń odbywa co dwa lata ogólne zebrania. Przypadło ono właśnie na r. 1906 i odbyło się w Norymberdze na początku października i trwało trzy dni. Ze sprawozdania w Zentralblatt możemy sobie zdać sprawę z przebiegu obrad.

Najważniejsze punkta dotyczyły opieki nad dziećmi małoletniemi, zwalczania alkoholizmu,

Ruch wyborczy.

Dnia 25 marca odbyło się zgromadzenie na szego stronnictwa w pięknej wsi górskiej w okolicy Żywca, słynnej z odpustów, urządzanych w klasztorze zbudowanym na wyniosłej górze. Drukowane afisze, zapowiadające zgromadzenie przedwyborcze Pol. Centrum ludowego, rozlepione po rogach domów, ściągnęły dość licznych wyborców mimo olbrzymich śniegów, jakie tam w obecnej porze spadły i zasypały drogi i ścieżki górskie. W obszernej sali sklepu p. Zyżyńskiego, naczelnika gminy, zagaił zgromadzenie ks. kan. Fr. Krupa, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym, zastępcą p. Zyżyńskiego, a sekretarzem p. Górnego.

Referent Centrum p. Stanisław Syc w długiem przemówieniu przedstawił jasno położenie kraju i obecną ważną chwilę, kiedy lud posiadł tak obszerne prawa i może wybrać sobie posłów, znających jego potrzeby. Omówił następnie programy stronnictw w kraju, wykazał różnicę, jaka zachodzi pomiędzy stronnictwami ludowymi, i przedstawił obszernie program Centrum, które pod hasłem „jedności i zgody" pragnie pracować dla ludu w duchu chrześcijańskim i narodowym.

Program ten trafił zupełnie do przekonania zgromadzonych, którzy oświadczyli się przez powstanie i podniesienie rąk za stronnictwem Centrum.

Na zapytanie, jakich posłów należy wybierać, odpowiedział p. Syc, że tylko takich, którzy wyraźnie oświadczą się za Centrum, bo kandydatury „dzikich" ludowców" i socyalistów, którzy nie uznają solidarności Koła polskiego, są szkodliwe dla interesów ludu i narodu w ogóle.

W dyskusyi wyrazili zgromadzeni wyborcy życzenie, by posłowie pracowali dla dobra ludu, a nie dla „świecidełek", oraz by w czasie sesyi parlamentu byli zawsze obecnymi na posiedzeniach, w przeciwnym bowiem razie należałoby wstrzymać im dyety poselskie. Również zrobiono zarzut dotychczasowym posłom do Wiednia, że nie dbali o wioski, nigdy się w nich nie pokazali, ani sprawozdań nie składali. Najboleśniejszą zaś raną dla Slemienia i okolicznych wiosek jest przeniesienie sądu do Suchej. Mieszkania i całe domy stoją teraz w Slemieniu opróżnione, a właściciele ich, jak i wszyscy mieszkańcy Slemienia zostali narażeni na stratę.

Przy omówieniu kandydatur na ten okręg wyjaśniono, że socyaliści i ludowcy postawili już kandydatów, centrum jeszcze tego nie uczyniło.

Na zakończenie rozdawano zgromadzonym program Centrum i utworzono miejscowy komitet, którego przewodniczącym wybrano ks. kan. Fr. Krupę.

Zaznaczyć wypada, że lud tutejszy ruchliwy i inteligentny ma trafny pogląd i zrozumienie spraw politycznych i dlatego wymaga od posła większego wykształcenia, uznaje, że hasło rzucone przez ludowców „chłopi wybierajcie chłopa" jest niedorzeczne.

Zgromadzenie centrowe w Łodygowicach, zapowiedziane na 27 b. m. odłożono na później, a to z powodu, że wielu robotników z tej parafii zajętych obecnie w fabrykach w Bielsku pragnie brać udział w zgromadzeniu i proszą, by je urządzono w dniu wolnym od pracy.

Socyalistyczne kandydatury.

„Naprzód" donosi: Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej postawił kandydaturę Samuela **Haeckera**, redaktora „Naprzodu" na okręg 27 miejski Drohobycz-Turka-Skole-Bolechów i inżyniera Jędrzeja Moraczewskiego na 28 okręg miejski Stryj-Kałusz.

Kandydatury skoncentrowanych.

Skoncentrowani demokraci wysuwają powoli, choć jeszcze nieoficyalnie swoje kandydatury. Prawie wszyscy członkowie tego stronnictwa będą kandydować.

W Krakowie podobno zamierzają próbować szczęścia: dyr. Sołtysik, red. Konopiński, dr. Gertler, inż. Karol Rolle, dr. Guńkiewicz i dr. Adolf Gross.

We Lwowie tę „postępową demokracyę" reprezentować będą kandydaci: dyr. Michał Lityński, redaktor Laskownicki, architekt Śliwiński i półludowiec a półdemokrata dyr. Soleski. Kandydatury te poparte przez żydów wszelkich odcieni i socyalistów będą jednak poza Krakowem, pozbawione widoków. W radykaliźmie prześcigną zresztą „postępowych demokratów" socyaliści, a przecież poza radykalizmem, nic nie mogą ofiarować swoim wyborcom kandydaci skoncentrowani...

Otrzymujemy następujące pismo:

Zgromadzenie przedwyborcze celem zamianowania kandydatów i wyboru komitetów odbędzie się w Przeworsku dnia 2 kwietnia, a Leżajsku dnia 3 kwietnia br. Uprasza się kandydatów do złożenia swego politycznego „credo".

Lwów. Komitet przedwyborczy powiatu lwowskiego jednomyślnie uchwalił wczoraj postawić kandydaturę p. Dawida A b r a h a m o w i c z a na okręg nr. 64 (okolice Lwowa Winniki, Gródek, Szczerzec) a na zastępce włościanina Antoniego Maślanki, wójta z Zubrzy. Zarazem wybrano komitet wykonawczy.

Polski wyborczy komitet w Wiedniu zawiadamia i zaprasza Rodaków z Wiednia na ogólny wiec polskich wyborców, który odbędzie się w niedzielę 7 kwietnia r. b. o godzinie 9 przed południem w wielkiej sali Hotelu Savoy IV Mariahilterstrasse 81.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się, każdy polski wyborca ma wstęp wolny. Uprasza się niniejsze oznajmienie wiecu uważać za zaproszenie.

Za Komitet wyborczy: *Zygmunt Bujakowski, Józef Dobrowolski, inż. S. Dzbański, Władysław Głowiński, dr. W. Harajewicz, dr. Z. Hofmokl, Inż. K. Korytyński, Grzegorz Smólski.*

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w Wielki Piątek Męki Pana Jezusa, Wiktoryna i Eustachego opata; jutro Wielka Sobota Jana Klimaka opata.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 5 minut 25; zachód przypada o godzinie 6 minut 4; długość dnia godzin 12 minut 39.

— **Groby Boże.** Pielgrzymka do grobów Bożych w świątyniach krakowskich rozpoczęła się dziś od południa. Od godziny 10 pełnią straż przy Grobach w Katedrze na Zamku, w kościele Marjackim, u św. Piotra i u OO. Karmelitów żołnierze krakowskiej załogi — zaś u św. Florjana straż pożarna ochotnicza. Do najwspanialej udekorowanych grobów należą: Grób w kościele Marjackim, w Katedrze na Zamku oświetlony kolorowemi lampkami elektrycznemi. W kościele OO. Kapucynów milo uderza oko bogata dekoracja kwiatowa; podobnież u OO. Franciszkanów i SS. Felicjanek. U św. Krzyża grób przybrany winobarwnie staraniem maszynistów teatru miejskiego, którzy postarali się o bogate oświetlenie lampkami elektrycznemi. U OO. Reformatów grób również odznacza się artystycznemi dekoracjami a u OO. Dominikanów zwracają uwagę ustawione dokoła rzeźbione figury naturalnej wielkości. W Krypcie kościoła ks. Pijarów grób przystrojono zielenią i kwiatami. Z innych Grobów odznaczają się: w kościele św. Anny, św. Barbary, św. Piotra, OO. Karmelitów, ks. ks. Misjonarzy na Kleparzu, u św. Marka, św. Tomasza, u św. Józefa w ulicy Poselskiej i w i.

— **Resurekcja** odbędzie się w Katedrze na Zamku w sobotę o godzinie 6 wieczór; w kościele Najświętszej Panny Maryi i u OO. Dominikanów o godzinie 8 wieczór w innych kościołach o godzinie 7 wieczór. U św. Floryana na Kleparzu w niedzielę o godzinie 6 rano u OO. Reformatów w niedzielę o godzinie wpół do 6 rano.

— **Święcone** dla ubogich chorych w szpitalu O.O. Bonifratrów na Kazimierzu, odbędzie się w drugie święto o godzinie 3 po południu. W „Sokole" krakowskim święcone odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia.

— **Prawie jedyny objaw przemysłu krajowego.** Piszą nam z miasta. Rozmaici optymiści galicyjscy, powodując się zresztą może szowinizmem dzielnicowym, starają się wykazać, że niemowlę przemysł galicyjski wyrasta i wnet wyrośnie w olbrzyma. Wszelkie ich uczone i statystyczne wywody są prawie anemiczne wobec faktu, który z druzgocącą pra-

---

piecza nad młodemi dziewczętami, reformy prawne, podanie do parlamentu w sprawie obowiązkowej nauki nieletnich robotnic.

Bardzo ciekawe i praktyczne działanie Biura informacyjnego daje miarę szerokiego zainteresowania wśród kobiet niemieckich do Związku. Dwa razy na tydzień jest przeznaczona godzina dla dawania wyjaśnień ustnych, oprócz tego cała ogromna korespondencya objaśnia pytania przesłane. Są to informacye co do różnych naukowych instytucyj, dalej zajęcia dla kobiet, zakładów. W porozumieniu z „Zetteverein" Biuro stara się uzyskać posady żądane.

Znaczącą jest obserwacya, że wszędzie daje się odczuwać brak fachowego przygotowania, stąd też najwięcej są poszukiwane posady towarzyszek, ochmistrzyń i t. d.

Bardzo ważnym działem jest również utrzymywanie w ewidencyi ruchu kobiecego za granicą, dalej ciągłe i stałe śledzenie ruchu kobiecego w specyalnych czasopismach.

Wszystkie ważniejsze artykuły są wynotowane, aby mogły być spożytkowane jako materyał literacki, zaś aktualne notatki są troskliwie badane pod względem możebnego zużytkowania.

Jednakże przeglądając działalność Głównego Związku kobiet niemieckich musimy spostrzedz, że brak zdecydowanego wywieszenia sztandaru przekonań źle oddziałuje na ściśle zespolenie różnorodnych kierunków reprezentowanych przez grupy kobiet o odmiennych przekonaniach.

To też coraz więcej siły i znaczenia nabierały związki **wyznaniowe** orjentujące się moralnie na podstawie jednolitości wierzeń religijnych.

Pierwszy przykład tego rodzaju organizacyi stanowił **Związek kobiet ewangelickich** założony przez Elżbietę Gnauek — Kühne w r. 1895. Wydają one swoje pismo **Ewangelische Frauenzeitung** (Lichterfelde) a już drugi rok istnieją osobne kursa społeczne zorganizowane w celu społecznego wykształcenia kobiet chcących się oddać pracy w stowarzyszeniach i zakładach. Kursa te trwają dziesięć miesięcy i dzielą się na część praktyczną i teoretyczną.

Najwięcej pocieszającym objawem dla nas to szybki rozwój katolickiego Związku kobiet. Der Katolische Frauenbund założony w r. 1904 w Kolonii odbywał już dwa wielkie zebrania: w Frankfurcie w r. 1904 i w Monachium w listopadzie 1906. Z końcem roku 1906 liczył z górą 14.000 członków i ciągle wykazuje nowy wzrost przez rozkładanie nowych ognisk i udział w wszelkich aktualnych sprawach. Z nader ciekawego sprawozdania pani Woźniakowskiej o wiecu w Monachium mogliśmy już sobie zdać sprawę z jaką praktyczną umiejętnością są tam przeprowadzane sprawy ogólnej pożyteczności. W czasie wiecu od 4 do 7 listopada poruszano kwestye zorganizowania robotnic i sług pracownic domowych Heimarbeiterinen, dalej świeckie infirmierki.

Niemało zajmowano się kwestyą społecznego uświadomienia i wykształcenia kobiet.

W tym celu po różnych miastach bywają urządzane wykłady i rozdawane referaty.

Podział Związku na sekcye społeczną, dobroczynną, naukową, umożliwia ogarnięcie obszernego materyału i przygotowanie go na posiedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

wda bez wywodów okazuje, iż posiadamy nie byle jaki przemysł.

Oto jeden ze sklepików z wiktuałami wywiesił imponujący napis: „Przemysł galicyjski kapusta kiszona“!

A co? Czyż to nie zamknie ust poborcom? Posiadamy przemysł. W prawdzie po za kapustą jest jeszcze coś więcej, ale i ona odgrywa dużą rolę, obok innych także hygieniczną. Wiadomo zaś że pesymiści i na tym ostatnim punkcie radzi łatki przypinać naszemu przemysłowi.

— **Stowarzyszenie Rady opiekuńczej w Krakowie.** Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 6 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem w gmachu sądu krajowego dla spraw karnych przy ulicy Senackiej (Poselskiej) l. 1 na I piętrze w sali rozpraw sądów przysięgłych, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie przewodniczącego, odczytanie protokółu z pierwszego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1906, sprawozdanie z obrotu funduszów za lata 1905 i 1906 i załatwienie tegoż, sprawozdania kierowników Rad opiekuńczych, sprawozdanie z obrad pierwszego austryjackiego kongresu dla spraw opieki nad opuszczonemi dziećmi. (Sprawozdawcy: Dr. Bujak, dr. Czerny, dr. Kumaniecki, dr. Żeleński); wnioski i interpelacje członków.

— **Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.** Komitet urządzający tę wystawę zwraca się do wszystkich osób i instytucyi, które zapowiedziały swój współudział w wystawie a nie wniosły jednak dotąd formalnego zgłoszenia w tym kierunku, by zechciały w najbliższym czasie to uskutecznić, gdyż wobec napływających ciągle jeszcze zgłoszeń, komitet wspomniany nie będzie mógł przyjąć odpowiedzialności za to że zgłoszenia ich nie będą mogły być dla braku miejsca uwzględnione, bądź też, że okazów ich nie da się odpowiednio na wystawie umieścić.

Loterya spożywcza, która wczoraj odbyła się w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej, przyniosła Zakładowi św. Jadwigi znaczny dochód a zarazem dała niemałe zadowolnienie grającej publiczności, gdyż przy niewielkiem ryzyku można było wygrać całe święcone. To też loterya ściągnęła tłumy publiczności do ujeżdżalni a w niespełna godzinę wszystkie losy zostały rozkupione.

— **Mianowania i przeniesienia.** Radca namiestnictwa Seweryn Bańkowski został zamianowany radcą dworu, zaś starosta w Podgórzu, Edward hr. Starzeński, starostą w Brzeżanach, Maurycy hr. Dzieduszycki i starosta w namiestnictwie we Lwowie, Antoni Grodki zamianowani radcami namiestnictwa.

— **Deputacja konserwatywnych żydów.** z całej Galicji udała się w środę w południe do namiestnika Potockiego z żądaniem skrócenia spoczynku niedzielnego dla żydów i zapewnienia bytu szynkarzom żydowskim po wygaśnięciu propinacyi w r. 1910. Namiestnik oświadczył, że w najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie, skracające niedzielny spoczynek o jedną godzinę, to znaczy, że będzie wolno sklepy mieć otwarte do godziny 12 w południe. W sprawie szynkarzy nie dał namiestnik żadnych konkretnych przyrzeczeń.

Po oficjalnem przyjęciu odbyła się prawie godzinna konferencja hr. Potockiego z p. Samuelem Horowitzem.

— **Ruch wozów tramwajowych** z powodu uroczystości Wielkanocnych zostanie wstrzymany jutro o godzinie 5 popołudniu, do godziny 12 w południe w niedzielę. Od poniedziałku dnia 1 kwietnia podjęty zostaje ruch na linii Rynek-Park Jordana, na której na razie kursować będą tylko dwa wozy, których liczba w miarę zwiększonego ruchu pomnożoną zostanie.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela: „Mąż z grzeczności“ kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Poniedziałek: o godz. 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami“ Lassoty. O godz. 7 wiecz. „Wesele“ Wyspiańskiego.

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej“ tragifarsa Zapolskiej.

Środa: „Romantyczni“ kom. w 3 akt. Rostanda i „Folwark Primerose“ kom. w 1 ak. ze śpiew. Cormona i Dutertre'a.

(ceny popularne).

Czwartek: „Mąż z grzeczności“.

Piątek: „Rycerze północy“.

Sobota: „Don Carlos“ tragedya w 11 obrazach Fr. Schillera (pierwszy występ Michała Tarasiewicza

Niedziela: o godz. 3 pop. „Tamten“ sztuka w 5 akt. J. Maskoffa

(ceny do połowy),

O godz. 7 wieczorem „Moralność pani Dulskiej.

Poniedziałek: o godz. 3 pop. „Obrona Częstochowy“ dram. lust. w 7 odsł. Jul. z Poradowa.

(ceny do połowy).

O godz. 7 wiecz. „Don Carlos“ (drugi Występ Michała Tarasiewicza.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Wysokie odznaczenie Namiestnika orderem złotego Runa, znalazło w całym kraju sympatyczny odgłos. Zewsząd płyną serdeczne gratulacje, a w pałacu Namiestnikowskim codziennie składają życzenia urzędnicy wszystkich kategoryi. Jest to ruch zupełnie naturalny, w którym nie ma żadnej sztucznej podniety. Hr. Andrzej Potocki, okazał w ciągu swego urzędowania, że jest nie tylko energicznym i bystrym administratorem, ale także rozumnym i gorąco kraj miłującym obywatelem, który w trudnych chwilach przejść ostatnich, umiał zawsze śmiało i stanowczo stanąć w obronie ogólnych interesów. Wśród zawikłań, spowodowanych reformą wyborczą, pomoc i pośrednictwo Namiestnika oddały niemałe usługi, zarówno Kołu polskiemu jak rządowi i samej sprawie. To też w Wiedniu, zarówno Cesarz jak gabinet, przywiązują niemałą wagę do zatrzymania hr. Potockiego na urzędzie który sprawuje z takim taktem i z takiem głębokiem zrozumieniem swego zadania.

Rzadka katastrofa wydarzyła się u nas. Dnia 27 około godziny 6 wieczorem, zawalił się cały dom przy ul. Zółkiewskiej naprzeciwko cerkwi OO. Bazyljanów. Na huk, tem spowodowany, zbiegło się mnóstwo ludzi, których oczom przedstawił się następujący widok:

Budynek cały miał jeszcze dach nad sobą, jedna połowa budynku o czterech oknach od wiązania dachowego oderwała się i przygniotła rumowiskiem i belkami parterowe mieszkania, druga połowa stała nienaruszona. W tej części budynku kilka osób stało w oknach I. piętra i rozpaczliwie wołało o ratunek, z gruzów również wydobywały się głosy.

Na miejsce wypadku przyjechał namiestnik Potocki, prezydent Michalski i wiceprezes Ciuchciński. Wkrótce przybyło pogotowie ratunkowe i wojskowe. Jawił się też szef urzędu budowlanego, radca Gorecki.

Przedewszystkiem zarządzono zwalenie tych części muru, które sterczały i groziły zawaleniem, a dopiero potem strażacy weszli na gruzy i niebawem udało się im wydobyć z pod gruzów trzy osoby.

W chwili katastrofy, w tej części domu, która zawaliła się, były prawdopodobnie tylko 4 osoby. Mianowicie przekupka Sura Pelzowa, licząca lat 48, jej 16 letnia córka Ryfka i Lajzor Aschkenaze, 11 letni chłopiec. Miała być też służąca, starsza już kobieta, katoliczka.

Wydobyte z pod gruzów osoby były na szczęście żywe. Jakim sposobem ocalały, trudno wiedzieć. Pelzowa ma prawdopodobnie złamaną nogę. Prócz tego odniosła ona, oraz córka jej i ów chłopiec poważniejsze potłuczenia. Pogotowie ratunkowe zabrało ich do lokalu swego, a ztąd po opatrzeniu odwiozło do szpitala.

Fatalny ten dom jest własnością aż 9 spólników. Głównym właścicielem, który zarządzał domem, ma być niejaki Rentzner, lecz i ten nie wiele troszczył się o dom, a tem mniej o lokatorów, niezamożnych żydów. Dom miał 8 pokoi i 2 kuchnie, które zajmowało 8 partji, złożonych z około 20 osób. Znaczna część mieszkańców była w chwili katastrofy zajęta pracą poza domem. Gdyby zawalenie się domu nastąpiło o parę godzin później liczba ofiar byłaby znacznie większą, a skutki straszniejsze.

Kto winien? — pytał każdy, kto patrzył na ten straszny wypadek. Bezwarunkowo niedbalstwo właścicieli domu przyczyniło się głównie do katastrofy, być może, że także niedbalstwo ze strony organów miejskiego urzędu budowlanego, a wreszcie i samych lokatorów. Za uważyli oni bowiem przed kilku dniami, że sufit zarysowuje się i ugiął się, nie dawali jednak nikomu o tem znać, nie przypuszczając wi docznie możliwości katastrofy, a może też w obawie, że na wypadek usunięcia ich z tego domu, nie znajdą w zimie innego, taniego mieszkania.

Dom jest stary. Przed dwoma już laty, jak mówią, było niebezpieczeństwo zawalenia się. Właściciele umieli jednak „chodzić koło interesu“, połatano trochę dom i nadal ludzie w nim mieszkali. Przed paru tygodniami majster murarski Machnicki przeprowadzał rekonstrukcje. Podobno zrobił z dwóch pokoi małych jeden pokój duży i oczywiście z tego powodu zakładał nowe trawersy. Czy rekonstrukcja ta była wadliwą do tego stopnia, że stary dom nie mógł dłużej wytrzymać, na razie niewiadomo. Wczoraj, jak wyrażają się fachowcy, runął obciążony mur działowy, a w następstwie tego strop i przerwały się wiązania dachowe. Belki dachowe i sufitowe były spruchniałe, gdy więc straciły podstawę, pękły i ciężarem swoim powiększyły rozmiary katastrofy.

Onegdaj zaszedł wypadek, ciekawy ze względu nie tyle na okoliczności, jakie mu towarzyszyły, ile na konsekwencje, które wyzyskać przyszłoby bardzo łatwo znanej ze swej taktyki prasie ruskiej. Chodzi tu wprawdzie o najpospolitszą kradzież. Spełnienie jej jednak prasa ruska przypisywać będzie niezawodnie „intrydze polskiej.“ Kradzieży tej dopuszczono się na szkodę ruskiego Tow. pedagogicznego, skradziono bronzowy odlew biustu Tarasa Szewczenki, wykonanego przez C. Godebskiego, a ofiarowany w kwietniu roku ubiegłego przez anonimowego magnata z Ukrainy. Wobec tego, że Towarzystwo nie posiada żadnych pieniędzy, pomnik nie mógł stanąć, biust złożono w pace i przechowywano w piwnicy realności Towarzystwa przy ul. Sykstuskiej l. 47. Zawiadomiona o kradzieży policya szybko znalazła biust już wczoraj, przypomniawszy sobie, iż w jednem z pism popołudniowych, pojawiło się ogłoszenie jakoby można było go odebrać u M. Malinowskiego, zamieszkałego w willi przy drodze Wuleckiej l. 6. Pod tym adresem znaleziono w rzeczywistości biust, a w toku dochodzenia wyszło na jaw, iż dnia poprzedniego koło godziny 2 popołudniu, zjawili się nad stawem „dwaj bardzo elegancko ubrani panowie“, z których jeden niósł coś ciężkiego w worku na plecach, drugi zaś podtrzymywał to. Ponieważ p. Malinowski ma tam drzewo opałowe, posłał służącego stwierdzić, czy panowie owi nie kradną mu drzewa, a ten odnalazł biust, ukryty przez złodziei, a skradziony poprzedniego dnia w nocy na szkodę ruskiego Towarzystwa pedagogicznego.

Tarnów. (Kor. własna).

Teatr p. Gabryeli zapolskiej, dał w Tarnowie przedstawienie senzacyjnej sztuki „Moralność pani Dulskiej“, która obiegła w ostatnich czasach wszystkie sceny polskie i spotkała się nietylko z najpochlebniejszą krytyką ale i ze szczerem uznaniem samej publiczności. Rozgłos samej tragifarsy kołtuńskiej był wabikiem dla publiczności tarnowskiej, która salę Sokoła zapełniła po brzegi. Sztuka, wyreżyserowana znakomicie, oddana zaś z całem pietyzmem zgodnie z intencyami autorki zrobiła wielkie wrażenie. Gra artystów, pod każdym względem wzorowa, nie przesadna, wywoływała kaskady śmiechu u publiczności.

Na kwiecień zapowiada trupa p. Zapolskiej „Erosa i Psychę“, Żuławskiego.

Partya syonistyczna zwołuje na dzień 23 b. m, do sali dra Merza zgromadzenie przedwyborcze, na którem wypowie referat dr Szymon Feldblum. Czy partya syonistyczna zamierza stawiać w Tarnowie własnego kandydata na posła do parlamentu, nie wiemy, zda-

e się jednak, że partye ta w Tarnowie mimo siedziby (dr Salza) sztabu syonis tycznego, nie może mieć widoków powodzenia.

Dnia 24 b. m. odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał dotychczasowy nasz poseł dr Roger Battaglia, którego przemówienie spotkało się z uznaniem zebranych.

Dnia 26 b. m. w sali Rady powiatowej odbędzie się zgromadzenie delegatów gmin wiejskich z okręgów: Tarnów, Tuchów, Radłów, Wojnicz i Zakliczyn.

Oddział kolarzy Sokoła na walnem zebraniu dn. 17 b. m. odbytem, wybrał przewodniczącym Alojzego Krempfa, zastępcą przewodniczącego Wł. Ciechulskiego. zaś do wydziału pp. Czekajskiego, Kubickiego, Kwiczalę, Lisowskiego, Siokałę i Stefańskiego.

Koncert kwartetu czeskiego Sevcika zgromadził w sali kasynowej bardzo liczną publiczność, która wykonawców darzyła po każdym punkcie programu hucznymi oklaskami.

Handlarza żywym towarem, niejakiego Jakóba Redera z Dębicy aresztowano w Tarnowie w chwili, gdy zamierzał z 2 dziewczętami podejrzanej konduity wyjechać do Krakowa, gdzie w porozumieniu z wspólnikiem swym Rafaelem Rogenem mieli owe dziewczęta wysłać do Ameryki. Redera oddano c. k. Prokuratoryi, Rogen czmychnął.

Dnia 20 b. m. aresztowano szajkę nieletnich złodziei, którzy od dłuższego czasu systematycznie kradli węgiel i drzewo z wozów kolejowych na tutejszej stacyi. Aresztowanych osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Ze świata.

—o—

„Tajemnica monasteru Aleksandra Newskiego". Pod tym sensacyjnym tytułem ogłasza „Petersburger Ztg." trudne do wiary szczegóły o życiu w tym monasterze, zaczerpnięte z aktów sądowych, odnoszących się do procesu przeciw zarządcy klasztoru Uspieńskiemu. Jest on oskarżony o zdefraudowanie 13.000 rb. z funduszów klasztornych. Obwiniony usiłował w ten sposób zmniejszyć swą odpowiedzialność, że oskarżył o współudział w defraudacyach rektora prawosławnej Akademji duchownej. Do defraudacyi doprowadziła zarządcę hazardowna gra w karty. Okazuje się mianowicie, że w „celach pokutnych" monasteru kwitnie hazard na wielką skalę, a gra trwa nieraz od wieczora do rana. Partnerami mnichów byli zazwyczaj bankierzy, urzędnicy policyjni i żona jednego z generałów. Także pewien wysoki duchowny prawosławny miał brać udział w grze. Pismo wyraża przypuszczenie, że proces rozpoczynający się niedługo może wydobyć na światło dzienne jeszcze jaskrawsze obrazy z życia monasteru.

—ooOoo—

Wróg kapeluszy damskich. Mieszkaniec Morgan County, w stanie Missouri p. Norfleet przedstawił miejscowemu ciału prawodawczemu projekt niezwykłej ustawy. Ustawa ta ma na celu ograniczenie zbytku w kapeluszach damskich. Pierwszy przepis billu brzmi, jak następuje: „Odtąd naruszeniem prawa będzie, jeżeli jakakolwiek dama zamężna, czy panna, kupi sobie lub przyjmie od kogo, czy też w inny sposób zapatrzy się w więcej, niż w dwa kapelusze. Każdy zaś z tych dwóch, przez prawo dozwolonych kapeluszy, nie może kosztować więcej, niż dwa dolary."

Telegramy.

—o—

Rozruchy w Rumunii.

Bukareszt. Pociąg osobowy, zdążający do Comana, opadło w szczerem polu 2000 chłopów i zrabowało wszystkie przesyłki pieniężne i przed stawiające jakąś wartość.

Bukareszt. Obywatele z powiatu Krajowa prosili telegraficznie rząd o zawieszenie nad miastem i powiatem stanu oblężenia, aby prze szkodzić wybuchowi zaburzeń. W Krajowej aresztowano dwóch agitatorów studentów z Besarabii.

Czerniowce. Koło wsi Mocacei przyszło do strasznego starcia chłopów z wojskiem. Chłopki walczyły razem z chłopami. **Padło 30 chłopów.** Odparci powrócili chłopi po pół godzinie i ponowili atak. Tym razem padło **sześciu chłopów.** Odparta czerń, cofając natknęła się na dzierżawcę Stefanescu, którego w okrutny sposób zamordowano. Według ostatnich wiadomości w starciu **koło Mocacei padło pięćdziesięciu chłopów,** a 210 odniosło rany.

Czerniowce. Do starć z wojskiem przyszło w Brabowej i w Papanhabeztie. W Crewedia chłopi sześć razy atakowali wojsko, które znalazło się w krytycznej sytuacyi. Na pomoc wojsku przybyła artylerya. **Pod ogniem artyleryi cofnęli się chłopi w strasznej panice. Liczba zabitych, która ma wynosić kilkuset,** nie jest dokładnie jeszcze znaną.

Bukareszt. W starciu koło Popincebeste padło czterdziestu chłopów. Dwór spalony. W Doli chłopi napadli na majętność prefekta. W starciu z wojskiem padło pięćdziesięciu chłopów. W Czuczina uwięziono 85 chłopów.

—o—

Rząd rosyjski o zabójstwach politycznych.

Petersburg 28 marca. Półurzędowa „Rosija" pisze o fakcie zabójstwa Jołłosa z wyrazem silnego oburzenia i mówi: Przeczytaliśmy wiadomość o zabójstwie Jołłosa i możemy jeszcze raz powtórzyć to, co pisaliśmy już z powodu zabójstwa Hercensteina. Nie uznajemy różnic między zabójstwem kogoś z prawicy, czy z lewicy lub kadeta. Każde zabójstwo jest ciężkim występkiem i z całej duszy należy protestować przeciw takim sposobom walki politycznej. To nie walka, lecz szaleństwo. Krwawe rozprawy należy opwstrzymać, do czego rząd wzywał Dumę. Nigdy żadne państwo nie było budowane w potokach krwi. Każde zabójstwo polityczne, niezależnie od ofiary, którą pochłania, jest tylko nowym ciosem, zadanym państwowości rosyjskiej.

—o—

Echa zabójstwa Jołłosa.

Moskwa. Szczegóły zabójstwa Jołłosa. Jołłos szedł z redakcji „Russk. wied." Ulica była zupełnie pusta. Przeciwną stroną szedł policyant. Na Spirydonówce stał rewirowy. Kiedy oni podbiegli do miejsca, skąd słyszeć się dały wystrzały, znaleźli przy zamkniętej bramie domu Toporowa trupa Jołłosa. Policja ujęła człowieka nieznajomego, który przechodził drugą stroną ulicy, a który mógł być jedynym świadkiem zabójstwa. Jołłos oddawna otrzymywał listy z pogróżkami. Niedawno przybył do niego człowiek nieznajomy, który uprzedził go, że na niego dokonany będzie zamach. Przybył nieznajomy, który oświadczył, że jest robotnikiem Lebiediewem, przychodził do niego z prośbą o pieniądze. Jołłos dał mu 3 rb. Robotnik radził mu, aby przez dwa dni nie wychodził z domu. Zarządzono energiczne śledztwo. Na miejsce zbrodni przybył niezwłocznie prokurator, sędzia śledczy do spraw szczególnie ważnych. Przesłuchano wszystkich współpracowników „Russk. wied." Dokonano rewizyi w domu Toporowa.

—o—

ZJAZD MINISTRÓW.

Paryż. 28 marca. Tutejsze koła rządowe zapewniają ostentacyjnie, że spotkanie Buelowa z Tittonim nie zasługuje na komentarze szczególne. Konieczność istnienia trójprzymierza dla pokoju w Europie jest uznana powszechnie, co zaś do rzekomego osamotnienia Niemiec na konferencyi pokojowej w Hadze, to nikt w takie osamotnienie nie wierzy.

—o—

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba posłów omawiała interpelacyę ny jenerała Baillouda z Nancy do Montpellier za mowę, w której wskazał możliwość wojny, w sprawie przeniesienia przez ministerjum woj oraz wyraził życzenie, aby Francja odzyskała prowincje utracone skutkiem wojny z Niemcami. Constant potępia jenerała, oświadczając, że osoby, zajmujące stanowiska wyższe, powinny być bardzo ogledne. Nacjonalista Barres nie znajduje w słowach Baillouda nic wyzywającego. Rząd rozumie dobrze, że myśli wygłoszone przez jenerała, zasługują na szacunek, usunął go jednak dla przypodobania się socyalistom. Środek, zastosowany przeciwko jenerałowi Bailloudowi, a jednocześnie pobłażliwość względem jenerała Tisseranda, który wyraził sympatję dla socyalizmu, szkodzą duchowi wojska. Barresa popiera radykalista Matis, wołając: Nie zrzekniemy się nigdy nadziei naszych! Minister wojny, Picquard, odpowiada, że Bailloud przekroczył pełnomocnictwa swoje nie w mowie wygłoszonej na zebraniu prywatnem, lecz w rozkazie do wojska. Zastosowany względem niego środek nie można uważać za karę. Jenerała przeniesiono tylko na stanowisko bardziej dla niego odpowiednie, gdzie będzie miał mniej powodów do ujawniania nerwowości swojej, niż w Nancy. Izba przyjęła 360 głosami przeciwko 217 wyjaśnienie ministra.

—o—

PROCES LEONTIEWNY.

Thun. W procesie przeciw Leontjewnie postawiono przysięgłym następujące pytania: Czy oskarżona winną jest morderstwa popełnionego z zamiarem i rozwagą; czy można przyjąć zmniejszoną poczytalność; czy przyznać należy okoliczności łagodzące. Po 10 minutowej naradzie przysięgli zatwierdzili wszystkie trzy pytania. Prokurator wniósł 8 lat więzienia. Obrońca wniósł niski wymiar kary. Oskarżona zrzekła się głosu w sprawie wymiaru kary. O godzinie 12.30 ogłosił przewodniczący wyrok, który oskarżona przyjęła spokojnie.

Na Wielki Piątek.

—o—

Nie ten zwycięża,
Co miecz ma w dłoni
I uciemięża. —
Ten, kogo broni
Cierpień potęga,
Tryumf osięga.

Bo na czas krótki
Zwycięzca z mieczem
Ma zwycięstwa skutki
W życiu człowieczem
Daleko sięga
Cierpień potęga.

Ukrzyżowany
Umarł na drzewie; —
Patrząc na Rany,
Lud ani nie wie,
Że w wieczność sięga
Tych ran potęga.

Pogaństwo czciło
Siłę brutalną. —
Chrystyanizm siłą
Jest tryumfalną,
Na wieki sięga
Jego potęga.

Chrystyaniz siłę
Widzi w cierpieniu: —
Nie co mam miłe
Jest ku zbawieniu.
Niebo osięga
Cierpień potęga.

Lecz i w tem krótkiem
Życiu człowieczem
Kto żyje smutkiem
Nie walczy mieczem,
Ma z Bożej ręki
Nagrodę męki

Bo serce czyste,
Cierpiąc w pokorze,
Szczęście wieczyste
Tak pojąć może,
Że w rozkosz zmienia
Gorzkość cierpienia.

Kto uciemięża,
Ten zginie marnie.
Kościół zwycięża,
Cierpią ofiarnie,
Na wieki sięga
Jego potęga.

Narody butne
Żyją i giną.
Rządy okrutne
Prędko przeminą.
Tryumf osięga
Cierpień potęga.

Jan Poleski.

—oooOooo—

NADESŁANE.

Często nadarza się sposobność przy zranieniach polecić dobry środek zaradczy. Takim wypróbowanym i skutecznym środkiem, który przez swoje antyseptyczne, ochładzające i uśmierzające ból działanie przeciw zapaleniom chroni i sprowadza zabliźnienie, jest znane do skonale w całej Monarchii Pragska maść domowa z apteki B. Fragnera ck. dostawcy Dworu w Pradze. Ponieważ ta maść da się przez lata całe przechowywać bez zmiany, nie tracąc przy tem swej skuteczności, powinna się znajdować na nieprzewidziane wypadki w każdym domu.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 27. III. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	675	75	Tureckie tytuniow.	414	—
			Gal. karp. Tow. naft.	590	—
Węg. zakł. kred.	798	50	Renta majowa	98	45
Anglobanku	309	50	Austr. renta kor.	98	60
Unionbanku	580	–	Węg. „ „	94	30
Länderbanku	460	25	56l. Listy t. kr. ziem	97	85
Bankvereinu	558	25	4 prc. „ Banku h.	97	25
Bodenkredit	1066	–	4½% „ „ „	100	35
Gal. Banku hipot.	590	—	5% „ „ „	111	—
Kolei państwow.	666	50	4% „ „ kraj.	97	75
„ południ	145	25	4½% „ „ „	101	25
„ Elbe hal	425	—	4% Gal. Obl. prop.	99	15
„ Północnej	5580	—	4% Gal. poż. k. z 1893	97	15
„ Czerniow.	576	—	4% Poż. m. Lwowa	95	25
Alpiny	595	50	Losy tureckie	182	50
Rima Muranyi	553	25	Marki	118	02
Prask. Tow. żelaz.	2500	—	Ruble	253	25
Fabryka broni	544	—	Rosyjskie pap.	84	10

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10–4, za opłatą wejścia 1 k. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k. w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwerty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h,

Wystawa Tow. Przyjació Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 6P h. w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta. -

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświecimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła etąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
5.18 po poł. poc. osob. Nr. 35 z Krakowa
5.35 poc. osob. Nr. 35 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgrza-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okretem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa.
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;
5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów
6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Pł[illegible]
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż
10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa
11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;
1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;
1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc [illegible] 14 do Krakowa
z Lwowa; poł. [illegible] szowie od Jasła, w Dębicy od Przeworsk [illegible] zadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od [illegible] ego Sącza, Jasła i Stróż
1.47 Poc. os. se[illegible] 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;
4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.
6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa
8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

!!NA ŚWJĘTA!!

Wina gwarantowane naturalne od . . . **40** ct. za litr
Koniak francuskiej marki . . . . . **1** 60 ct. cała flasz.
Sliwowica prawdziwa bośniacka . . **1** 10 ct. cała flasz.
Rum stary oryg. Jamajka **Znakomite mięszanki herbat**

poleca firma

Dr. Nieć i Ska

Kraków, Rynek gł. 25 naprz. odwachu

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 8200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



Prawdziwy złoty double Roskopf Savonnet Remontoir kotwiczny z przepysz. precyzyjnym werk. kotwicznym, podwójnie kryty, 3 bardzo silne koperty ze złota double, ze sprężyną. Złoto double jest metalem podobnym do złota, które tego podobieństwa nigdy nie traci. Te zegarki są z powodu wspaniałego wykonania ogólnie podziwiane, i od prawdziwych złotych nie do odróżnienia.

Cena zł. 5.— 2398 12

Zegarek damski, double podwójnie kryty zł. zł. 6. Męski łańcuch double podwójny zł. 1.50. Łańcuszek double na lornetę 160 cm. długości zł. 4. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya przy wysyłce za zaliczką. Illustr. cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków gratis i franko

Józef Spiering, Wien I., Postgasse Nr. 26.

Dobry interes!

Sklep korzenny z interesem śniadankowym, oraz restauracyą dobrze się rentujący, lat kilkanaście z dobrym skutkiem prowadzony, z odpowiedniemi i dogodnemi ubikacyami w większem fabrycznym mieście powiatowym blisko stacyi kolejowej, jest z wolnej ręki bez dalszego pośrednictwa z powodu stosunków familijnych pod dogodnymi warunkami do odstąpienia. Wymagana gotówka 5000 koron, reszta na raty. W domu tym znajduje się hotel.

Bliższa wiadomość w interesie papierowym **August Samlicki, Kraków,** Karmelicka 6. [335

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historja, zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedyńczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.

„FORTUNA" u. „Oest.-ung. Capitalist"
WIEN, I., Mölkerbastei 10
Istnieje od 1867

Fachowe pismo finansowe i autentycznych losowań

Niezbędne dla każdego kapitalisty, składającego pieniądze, posiadacza losów. — Ważny organ informujący spekulantów i interesantów giełdowych

Prenumer. całoroczna K. 4.40 wraz z rocznikiem

Numer okazowy gratis Numer okazowy gratis

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego **ulubionego mydła liliowego** **Bergmanna i Sp., Djeczyn n. Ł.** przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie:

W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Fachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Łopeth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten

W BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.

W PODGÓRZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

W WIŚNICZU: Apt. J. Brzękowski.

W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.

Pożyczek na 6¼%

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9 urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Potrzeba 8000 koron

na 6½% na najpewniejszą hipotekę rentownej realności w Krakowie. Zgłoszenia pod S. C. poste restante **Sanok.** (Pośrednictwa nie płacę). [255

Stampiglie wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałem wykonczeniu



J. Lewinson, Wien, I/76,
Adlergasse 12. Telefon 12179.
Cennik gratis i franko.
FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.**

Tylko tedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta podwójną **opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.**



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z wątrob Miętusów

(w prawie obronionem opakowaniu)
żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie we **wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2230 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma
W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. ‚Głosu Narodu."

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
na przesyłkę pocztową hal. 45.



KANARKI

HARCYŃSKIE

poleca własnego chowu rasy „Seiferta" wyborne i pilne śpiewaki o najpiękniejszem fletowym, długo ciągnącym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozpłodu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. — **Przez 10 dni próby wymiana dozwolona**

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA,
Kraków, ul. Floryańska 38.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.